

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać posaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 94

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek 13 sierpnia 1931 roku.

Rok XI

## O powszechną daninę i ofiarności.

Uwaga społeczeństwa i zainteresowanie ogółu dorocznymi zjazdami sierpniowymi uczestników walk legionowych uzasadnia się — między innymi — również i tem, że co roku na tych uroczystościach padają ważne słowa, stanowiące niejako syntezę chwili i jej wy-mogów wobec świadomego swej odpowiedzialności obywatela państwa.

Dlatego też ogół czeka na relacje zjazdowe, wiedząc, że zawsze ich kulminacyjnym momentem jest akademja, na której te ważne słowa padają. Przeważnie padały one z ust Twórcy Legionów Wielkiego Budowniczego Polski. Stanowiły zarówno dla rodziny legionowej jak i dla najszerzych sfer ludności państwa moment pokrzepienia duchowego, a zarazem były ideologicznymi wskazaniem, syntezą okresu danego, hasłem na najbliższą przyszłość.

Tylko w tych wypadkach, gdy Komendant nie mógł osobiście uczestniczyć w zjazdach legionowych, ideologiczne hasło padało z ust jednego z najbliższych podkomendnych i współpracowników. Tak też było w Tarnowie w ostatnią niedzielę. Walery Sławek, Gustaw Orlicz - Dreszer i Stefan Starzyński mieli za zadanie ująć syntetycznie to, co jest nakazem chwili, a naświetlić to hasło z punktu widzenia idei legionowej.

Hasło to, rzucone wobec 10.000 zebranych w Tarnowie uczestników zjazdu legionowego, a docierające dziś do najdalszych zakątków państwa, do wszystkich jego obywateli, brzmi:

— Ofiarności! Chwila obecna wymaga ofiarności! Od każdego obywatela państwa!

W duchu tej ofiarności — moralnej i materialnej — wychowywał Józef Piłsudski swych legionistów. Uczył ich nie tylko hasła i odwagi — ale również i gotowości do ofiar na ołtarzu sprawy publicznej. Walery Sławek podał w swej mowie konkretny przykład takiej ofiarności, kiedy to oficerowie legionowi rzekli się swych poborów, ograniczyli swe wymogi do minimum, a utworzywszy wspólną kasę, przeznaczili to, co wpływać miało do ich własnych kieszeni, na rzecz publiczną, na prace organiczne zarówno legionów jak i innych środków niepodległości.

Oczywiście nie bez konkretnego celu prezes Sławek w niedzielę przypomniał właśnie ten epizod z dziejów Legionów, rozsunął przed swymi słuchaczami wspomnienie tego ofiarnego wyrzeczenia się dóbr materialnych przez podkomendnych Komendanta w chwili, gdy dobro publiczne wymagało takiej ofiary.

Rok obecny, rok ciężkiego, światowego kryzysu, stawia również postulat ofiarności na rzecz dobra publicznego, postulat zaofiarowania części swych wygod życiowych, części swego majątku czy dochodów. — Przetrawać może społeczeństwo ten przesileniowy okres tylko wtedy, gdy hasło ofiarności sta-

## Zjazd legionistów w Tarnowie

Niedzielny zjazd legionistów tem się różnił od poprzednich, że wziął w nim udział po raz pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, t. j. Głowa Państwa.

Zjazd tegoroczny był dość liczny. — Rząd reprezentowali premier Prystor, ministrowie Boerner i Norwid - Neugebauer, oraz wiceministrowie Starzyński Sławoj Składkowski i Radwan.

Obecni byli również marszałkowie obu izb p. Świtalski i Raczkiewicz.

Ogółem ilość uczestników zjazdu obliczona na 10.000 osób.

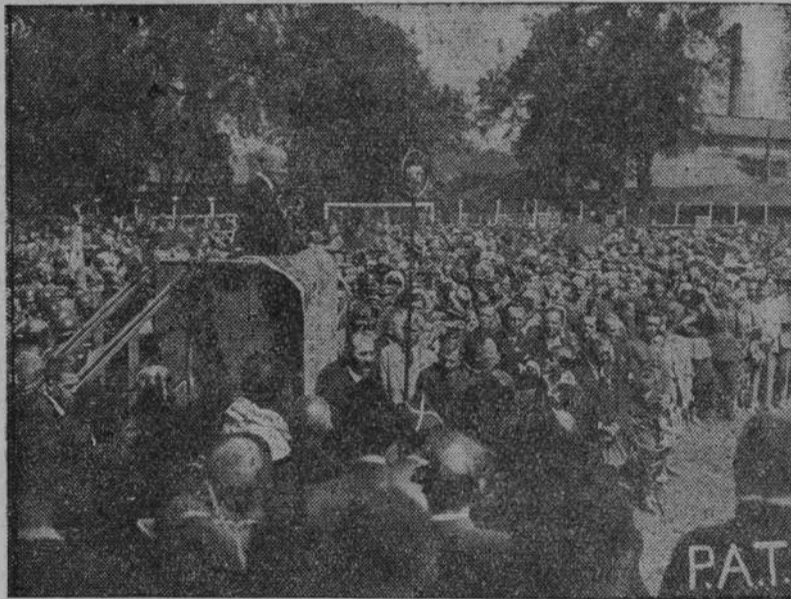
Przybywającego z Mościc P. Prezy-

Na olbrzymim boisku Sokoła, obramowanym wielokrotnym szeregiem publiczności, zasiada P. Prezydent pod baldachimem, by wysłuchać mszy św.

Hymn „Boże coś Polskę”, odśpiewany przez tysięczne tłumy zakończył tę uroczystą inaugurację zjazdu, poczem rozpoczęła się akademja.

Pierwszy stanął na trybunie prezes Zw. Legionistów płk. Sławek, który najpierw odczytał nadesłany na zjazd następujący list Marszałka Piłsudskiego:

### ZJAZD LEGJONISTÓW W TARNOWIE.



Przemówienie prezesa Sławka na Zjeździe.

denta Rzeczypospolitej powitała przedewszystkiem generalicją, prezes miejscowego oddziału legionistów inż. Krużyna wręczył chleb i sól.

Następnie P. Prezydent przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych i uściskiem dłoni witał przedstawicieli miejscowych organizacyj.

nie się kategorię imperatywu ogółu, gdy — słowem — powtórzy to, co w r. 1914 stało się w szczupłym gronie oficerów I Brygady t. j. zdobędzie się na to samo, co ci wychowankowie ideologii Józefa Piłsudskiego zrobili. „Kasa oficerska” ówczesna to dziś — skarb państwa, a ówczesna warstwa ich uczestników to dziś każdy obywatel państwa.

Tę analogję wysunął prezes Sławek na czoło niedzielnego zjazdu i wymowa tej analogji musi być zrozumiana w całej Polsce. Oczywiście w kołach tych, którzy słuchali słów prezesa Sławka i tych, którzy w oddali będąc przeżywali te same nastroje, które przenikały uczestników zjazdu — hasło to zostanie w mię zrozumiane i przyjęte. Chodzi o to, by zrozumieli je również i wszyscy w Polsce.

To też w tym duchu poszedł apel wiceministra skarbu Stefana Starzyńskiego, kiedy na niedzielnym zjeździe mówił:

„Do walki o jutro państwa obok nas stawać musi całe społeczeństwo; a kto

„Kochani Koledzy!

Przyzwyczajony jestem na zjazdach naszych sierpniowych zawsze bywać i mówić. Gdy zaś mówić nie jestem w stanie, postanowiłem tym razem na zjeździe nie być. Myślą i sercem będę z wami. Jak wy wszyscy przeżywał będę te chwile, gdy

na ochotnika z nami nie stanie, tego z poboru, jak na wojnie, powołać musimy. I jak tam przymusowo do złożenia daniny krwi każdy stanąć musiał, tak i dzisiaj do ofiar materialnych każdy sprawiedliwie — chętnie czy niechętnie — musi być pociągnięty!”

W tych ramach: przykładu z r. 1914, przypomnianego przez prezesa Związku Legionistów i apelu wiceministra skarbu — zamyka się syntetycznie myśl przewodnia, która tego roku przyswiecała zjazdowi sierpniowemu.

Hasło jest rzucone. Kierunek wytknięty.

Do realizacji tego hasła przystępują ci, którzy w niedzielę zwartem kołem otaczali mówiących przedstawicieli idei niepodległości, z całym zapałem, ale też i całą bezwzględnością. Obu tych cnót — zapału i bezwzględności — nauczył ich Komendant. A podstawą tej nauki była zawsze przesłanka: co raz jest postanowione — musi być wykonane.

Będzie zatem i wykonane również i teraz.

zdawało się, że stare słońce zgasło, i wstało nowe — całkiem inne. Pa-liło ono i grzało całkiem nowymi i innymi promieniami, darząc wiosną, chociaż była jesień. Przyjmijcie serdeczne pozdrowienia od waszego Komendanta!

J. Piłsudski”.

W odpowiedzi wybuchła olbrzymia owacja na cześć Marszałka, która powtarzała się za każdym razem z żywiołowym entuzjazmem, ilekroć było wymówione nazwisko Komendanta.

Po przemówieniu płk. Sławka, w którym ten podniósł ofiarności pierwszej Brygady, która na rzecz bojowego przysposobienia rezerw w narodzie oddawała większą część swoich gaz oficerskich, przemawiał wiceminister Starzyński, o zagadnieniach gospodarczych słuchano go w skupieniu, przerywając ją tylko oklaskami od czasu do czasu na znak, iż wszyscy z wywodami mówcy się solidaryzują.

Ostatni przemówił gen. Dreszer w zastępstwie gen. Rydza - Śmigłego. Zakończył akademję wiceprezes Zw. Legionistów dr. Piestrzyński odczytaniem pięciu rezolucyj.

Z kolei oddziały legionowe zebrane w formacje wedle swoich okolic ruszyły do defilady, którą naprzeciw kościoła Misjonarzy przyjął P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków rządu.

W defiladzie, która trwała blisko godzinę, maszerowały wszystkie oddziały przybyłe na zjazd a prowadził ją prezes Zw. Legionistów płk. Sławek.

W defiladzie jak wogóle w całym zjeździe przeważali wojskowi służby czynnej (oficerowie i podoficerowie), wszystko b. legionieści. Wśród „cywilów” zauważono moc osób urzędowych. A więc starostowie, różni wyżsi i niżsi urzędnicy administracji i posłowie B. B. W. R.

## Splata długów o połowę

Paryż, 12 sierpnia. W kołach politycznych Paryża rozeszły się sensacyjne wiadomości, że w czasie wizyty amerykańskiego sekretarza stanu, Stimsona, w Londynie, porozumiał się on z premierem Mac Donaldem w sprawie długów wojennych pomiędzy Europą a Ameryką.

Obaj mężowie stanu doszli do wniosku, że Europa nie może ponosić tak długo ciężarów wojny i że długi wojenne muszą być zmniejszone o połowę. — Obaj ministrowie wymienili osobiste zapatrywania, tak, że plan ich niema charakteru oficjalnego. Stimson miał prosić ambasadora amerykańskiego w Paryżu o przybycie do Londynu, by omówić z nim możliwość porozumienia w tej sprawie z Francją. Przed powrotem Stimsona do Ameryki odbędą się dalsze narady, zresztą nieobowiązujące, nad kwestją redukcji długów, poczem w Waszyngtonie Stimson przedstawi swoje poglądy prezydentowi Hooverowi.





